Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVII | Wtorek, 31 marca 1936 r. | Nr. 90

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata pocz. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Po wyborach w Niemczech

99 procent głosów za Hitlerem

BERLIN. 30.3. (tel. wł.) Tymczasowe urzędowe wyniki głosowania do Reichstagu przedstawiają się następująco:

Uprawionych do głosowania 45.408.191

Głosowało 41.932.038, czyli 98.95 proc.

Za listą kanclerza wypowiedziało się głosów 44.389.146.

Przeciwko liście kanclerza 542.898.

Tak więc politykę Hitlera aprobowało 98.79 proc. Niemców, przeciwko zaś wypowiedziało się zaledwie 1.21 proc. Wynik wyborów wypadł tak, jak to powszechnie przewidywano. Z dotychczasowych obliczeń wynika, że za Hitlerem padło między 98 a 99 proc. uprawnionych do głosawania.

Zdziwienie wywołuje jedynie tylko to że wobec nastrojów w ostatnich dniach i nieporównanie zainscenizowaej agitacji wyborczej, znalazło się jeszcze pół miljona malkontentów, którzy odważyli się mimo kontroli wyborczej, oddać swe głosy przeciwko Hitlerowi.

Największa ilość głosów opozycyjnych padła w Hamburgu i okolicy, w krajach katolickich Westfalji i Nadrenji oraz Opolu i Gliwicach.

GŁOSY PRASY ANGIELSKIEJ

LONDYN, 30.3. (PAT.) Rezultaty wyborów niemieckich nie sprawiły w Angiji żadnego wrażenia. Prasa angielska jednomyślnie podkreśla swoje wątpliwości co do wartości odbytego aktu głosowania.

„Times" oświadcza, że inny rezultat nie był wogóle możliwy. Ludziom, znajdującym się poza granicami Niemiec trudno jest zrozumieć potrzebę całej tej procedury. Wybory były farsą — oznajmia „Times", jako próba zaufania narodu do obecnych przywódców, akt wyborczy obciążony był metodą kontroli państwowej i niemożliwością złożenia głosu przeciw liście rządowej. Nawet wstrzymanie się od głosowania lub zniszczenie kartki do głosowania, wymagało w tych warunkach nadzwyczajnej odwagi. „Times" nawołuje Hitlera, aby po tem nowem wzmocnieniu swego własnego prestiżu wewnątrz Niemiec, dowiódł, że jest mężem stanu przez skuteczne przyczynienie się do pacyfikacji Europy.

Berliński korespondent „Times" zapowiada jednak, że stanowisko Niemiec będzie bardziej nieprzejednane, aniżeli można było się spodziewać.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ

PARYŻ, 30.3. (PAT) Wynik plebiscytu niemieckiego wywołał w Paryżu duże wrażenie, jakkolwiek nie był on niespodzianką.

Wynik plebiscytu niemieckiego przekroczył wszystkie dotychczasowe przewidywania — oświadcza Pertinax w „Echo de Paris" — oznacza to, że wszech władza reżimu hitlerowskiego nie znajduje żadnego oporu w psychice narodu niemieckiego".

Minął już czas, stwierdza „Ami du Peuple" — kiedy można było liczyć na jakąkolwiek opozycję w Niemczech, któraby się ujawniła przy nadarzającej się okazji.

Według „L'oeuvre", w berlińskich kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że kanclerz musi podtrzymać nadal wytworzony nastrój wśród ludności niemieckiej, to też wkrótce należy się liczyć z jakimś aktem na rzecz Anschlussu. Zarówno „Oeuvre" jak i „Echo de Paris" zapowiadają że w wyniku zwycięstwa kanclerz Hitler jeszcze z większą siłą wystąpi z nowemi propozycjami. Na tle wyników plebiscytu niemieckie dzienniki komentują wczorajsze przemówienie min. Flandina.

Charakterystycznem jest, że spotkało się ono z ostrym atakiem socjalistycznego organu „Populaire". Dziennik ten stwierdza, że min. Flandin niepotrzebnie dał się wciągnąć w polemikę z kanclerzem Hitlerem, przez co w sposób wyraźny wszedł na płaszczyznę argumentów niemieckich.

Również w „Figaro" hr. d'Ormesson wybory dzisiejsze w Niemczech nazywa tragikomedją.

— Tak czy owak — kończy znakomity pisarz francuski — jest rzeczą pewną, że ustrój hitlerowski skazany jest, jak nieubłagane prawo ciążenia, na żywot frenetyczny bądź w obrębie życia wewnętrznego, bądź w obrębie zagadnień zewnętrznych. A więc zmuszony jest perjodycznie uciekać się do kryzysów takich, jakie przeżywamy obecnie.

W trakcie Nocy św. Bartłomieja z dn. 30 czerwca 1934, Trzecia Rzesza ucieka się do czynów w rodzaju 24 lipca 1935 (zerwanie klauzul militarnych traktatu wersalskiego), lub 7 marca 1936 i vice versa. Albo dramat na zewnątrz granic państwa, albo dramat europejski, ale wciąż konwulsja, która wobec niemożliwości uspokojenia jej nazewnątrz, spowodować może pożogę na kontynencie, jeżeli zawczasu nie uczyni się koniecznych zarządzeń, by do niej nie dopuścić.

POPRZEDNIE „PLEBISCYTY" W NIEMCZECH

Wybory w Trzeciej Rzeszy mają właściwie charakter plebiscytu za lub przeciw rządowi.

Ostatnie głosowanie tego rodzaju odbyło się w sierpniu 1934 r. gdy chodziło o oddanie władzy naczelnej w państwie po śmierci Hindenburga Hitlerowi.

Uprawnionych podówczas do głosowania było 45.968.753 uprawionych. Za Hitlerem padło 38.279.514 głosów (88 proc.) przeciwko 4.287.808 głosów.

Poprzednie głosowanie odbyło się w listopadzie 1933 r. Były to wybory do Reichstagu, po wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów.

Uprawionych do głosowania było 43.453.000. Frekwencja wyborcza wynosiła 96.3 proc. Za Hitlerem głosowało 40.602.000 (95 proc.), przeciwko 2.101.000.

Oświadczenie premjera Węgier

po powrocie z Rzymu

BUDAPESZT, 30.3 (PAT). Premjer Gömbös powrócił z Rzymu, powitany na dworcu przez członków rządu węgierskiego, posła austrjackiego i charge d'affaires włoskiego. Premjer po powitaniu oświadczył: „W Rzymie nie szukaliśmy nowych dróg, lecz rozszerzaliśmy tory, ustalone dwa lata temu i pogłębialiśmy stosunki, wytworzone **w roku 1934.** Układy rzymskie oznaczają, że **60 miljonów ludzi uznało, że dzięki swemu zjednoczeniu mogą utworzyć na swych terytorjach wyspę pokoju wśród komplikacyj europejskich i naskutek pracy pokojowej, lecz zdecydowanej — spowodować postęp Europy i własnych krajów.** Sądzimy, że inni pójdą za naszym przykładem. Cały świat winien wiedzieć, że prawdziwy pokój może zostać zrealizowany jedynie pod znakiem sprawiedliwości".

Premjer dodał, że narady rzymskie były równie owocne w dziedzinie gospodarczej.

Na dzień 2 kwietnia

PPS. proklamuje strajk protestacyjny

WARSZAWA, 30.3 (tel. wł.). W kołach pepeesowskich rozpatrywany jest projekt proklamowania na dzień 2 kwietnia (t.j. w czwartek) ogólnopolskiego strajku protestacyjnego spowodu zajść krakowskich i częstochowskich. Decyzja jeszcze nie zapadła.

Jak dotąd, niema podobno w łonie CKW i w klasowych związkach zawodowych jednolitego poglądu na temat strajku. Część związków wypowiada się z zastrzeżeniami przeciw strajkowi, wyrażając obawy, że kierownictwo akcji strajkowej może się dostać w ręce elementów skrajnych.

O sytuacji strajkowej w Zagłębiu piszemy w wiadomościach lokalnych. (Przyp. Red.).

Ofenzywa włoska rozpoczęta

33 samoloty bojowe zbombardowały Harrar

RZYM, 30.3. (PAT.) Komunikat wojenny nr. 168. Marszałek Badoglio telegrafuje:

Po zwycięstwie w prowincji Scire oddziały nasze przekroczyły rzekę Takaze i posuwają się naprzód w rejonie pomiędzy Noldebba i Tzelemti dotarły do Addi Arcai w dniu 10 marca. Po zorganizowaniu służby intendentury na tem terytorjum, oddziały włoskie i tubylcze objęły w ostatnich dniach dalszą akcję ofenzywną przezwyciężając znaczne trudności terenowe i w dniu wczorajszym po przebyciu niemal niedostępnej przełęczy Lemalemo zajęły miasto Debarek główny ośrodek prowincji Ughera i centrum handlowe tego rejonu.

W wykonaniu szerokiego planu operacyjnego opracowanego przez naczelne dowództwo w Afryce wschodniej trzeci korpus, który wyruszył ze strefy Tsanroa poprzez Samre i Tzellari zajął wczoraj po wytężonym marszu miejscowość Socota, będącą doniosłym punktem węzłowym dla karawan na skrzyżowaniu dróg wiodących do Dessie, Addis Abeba, okolic jeziora Tsana i Sgodzamu. Zajęcie Socoty stanowić będzie podstawę dla dalszego uosuwania się naprzód. Oddziały nasze dały raz jeszcze dowód nie dającego się pokonać entuzjazmu i niezwykłej wytrwałości.

Jest godne specjalnego podkreślenia że 4.000 żołnierzy przeniosło na swych barkach na przestrzeni 36 km. poza uzbrojeniem i ekwipunkiem osobistym 60 ton żywności.

Jeden z samolotów na froncie erytrejskim nie powrócił do swej bazy. W ciągu dnia wczorajszego 33 aparaty, należące do grupy somalijskiej bombardowały z widoczną skutecznością Harrar.

Pomimo gwałtownego ognia artylerji przeciwlotniczej żaden z samolotów nie został uszkodzony.

BOMBY Z IPERYTEM I PLOTKI

ADDIS ABEBA, 30.3. (PAT.) Z abisyńskich źródeł oficjalnych donoszą:

Miejscowość Enda Mahoni w pobliżu góry Amba Aladzi od dwóch dni atakowana jest przez samoloty włoskie, które zrzucają **bomby z iperytem.**

Wczorajszy lotniczy atak gazowy pociągnął za sobą **znaczną liczbę ofiar.** Jeden z samolotów włoskich został **zestrzelony przez działa przeciwlotnicze** i spadł w płomieniach poza linjami włoskiemi.

Główna kwatera abisyńska uważa sytuację za bardzo pomyślną dla siebie.

PARYŻ, 30.3. (PAT.) Specjalny korespondent Havasa donosi z Addis Abeby

Według informacyj ze źródeł abisyńskich lotnicy włoscy zasypują ludność cywilną albo bombami z iperytem., albo ulotkami.

Ostatnio zrzucono na miejscowość Kobbo ulotki treści następującej: **„Narody Tigre, Dodżamu, Gondaru na terenach przez nas zajętych żyły dawniej w nędzy. Nasze przyjście stworzyło im dobrobyt. Nie pozwólcie się ciemiężyć waszym władcom, którzy nigdy nie dadzą wam równych praw. Nie przelewajcie waszej krwi za waszych ciemięźców, którzy przedtem was uciskali, a obecnie potrzebują waszej pomocy. W najbliższej przyszłości Włochy dadzą każdemu wszystko według zasług".**

Wezuwjusz grozi

NEAPOL, 30.3. Wezuwjusz ożywił swą działalność, a działalność w roku bieżącym jest owiele intensywniejsza niż zwykle w tej porze roku. Co pewien czas następują lekkie wstrząsy podziemne. Z kratera wydostają się kłęby pary oraz wylewa się lawa.

Narodowo-radykalny pogląd
na rozwiązanie problemu gospodarczego w Polsce

Ze względu na płynność i mgławicowość poglądów w Polsce na zagadnienia gospodarcze, a przedewszystkiem ze względu na ujawniające się prądy radykalne w zakresie ustroju społecznego, gospodarczego opartego na przesłankach narodowych, czujemy się w obowiązku dziennikarskim poinformować czytelników o programie wypowiadanym na łamach „Gońca Warszawskiego“ dziennika, reprezentującego kierunek narodowo radykalny. Jakkolwiek poglądy niżej przytoczone, daleko odbiegają od poglądów reprezentowanych przez nas, sądzimy, iż zainteresują one czytelników, jako zjawisko charakterystyczne dla współczesności, które można określić: — Poszukiwaniem dróg wyjścia z obecnego kryzysu gospodarczego. Po scharakteryzowaniu w krótkich zarysach podstaw narodowego programu czysto gospodarczego, autor W. Zaleski pisze:

PROGRAM DORAŹNY

Uważam, że w najbliższej przyszłości należałoby:

1) Obniżyć parytet złotego o 30 proc. dla szybkiego przywrócenia równowagi w życiu gospodarczem Polski i dla umożliwienia mu nabywania większej ilości surowców w kraju niewyrabianych.

KAPITAŁY ZAGRANICZNE

2) Zapobiec odpływowi zagranicę kapitałów, ale nie przez mało w naszych warunkach skuteczne ograniczenie dewizowe, a przez: a) wstrzymanie spłaty długów zagranicznych państwa, b) przez oddanie w administrację państwową wielkiego przemysłu skartelizowanego tp. przedsiębiorstw, dysponujących zagranicznemi kapitałami.

W punkcie tym można zaprojektować rozwiązanie alternatywne. Zamiast przejęcia w administrację państwową przedsiębiorstw wielkiego przemysłu skartelizowanego można rozwiązać kartele, a równocześnie ściągać od przedsiębiorstw zadłużonych zagranicą na specjalny fundusz w Banku Polskim odsetki od ich długów zagranicznych. Z funduszu tego mogłyby być wypłacane należności wierzycielom zagranicznym, ale tylko w towarze. Narazie fundusz ten byłby lokowany w papierach procentowych.

Jeżeliby pracownicy chcieli wykupić fabrykę, mogą to zrobić składając pieniądze na podobny fundusz. W tym wypadku trzeba uwolnić ich od składek oszczędności przymusowej. Kwoty na zapłacenie obcym właścicielom będą mogły być w tym wypadku przekazywane również tylko w towarze,

REFORMA UBEZPIECZEŃ

3) Zamienić obecny system ubezpieczeń społecznych przez wprowadzenie mniejszych, całkowicie samorządowych, to jest kierowanych przez ubezpieczonych, kas chorych (dla poszczególnych większych przedsiębiorstw lub grup mniejszych przedsiębiorstw) które będą tańsze. System ubezpieczeń emerytalnych należy zmienić na system oszczędności przymusowej (każdy jest właścicielem swoich składek i odbiera je po dojściu do pewnego wieku lub w razie założenia własnego przedsiębiorstwa itp) i wydatnie podwyższyć składki.

INWESTYCJE

4) Przy pomocy wzmożonego przyrostu kapitałów pieniężnych w instytucjach oszczędności przymusowych należy urzeczywistnić plan wielkich robót publicznych (drogi, koleje, urządzenia handlu rolnego, jak rzeźnie, chłodnie i tp.)

5) Organicznie, przez zmniejszenie funkcyj państwa zmniejszyć jego wydatki nieprodukcyjne. Przewaga biurokracji nad innemi warstwami narodu nie może trwać wiecznie. Zmniejszyć a może nawet znieść wszelką pomoc dla wywozu, bo po dewaluacji będzie ona zbędna. Za te oszczędności należy wzmóc zbrojenia i budować fabryki zbrojeniowe (jako deficytowe, nie mogą być one budowane na kredyt!).

6) Zmusić kapitalistów polskich do wycofania wszelkich kapitałów z zagranicy i użycia ich na wykupywanie własności żydowskiej, której coraz więcej będzie do sprzedania.

W dniu 29 marca 1936 r. zmarł nagle jeden z założycieli i długoletni członek Zarządu Sosnowieckiego Oddziału Rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynności w Polsce

ś. † p.

ALEKSY KOZIOŁKOW

niestrudzony pracownik na niwie społecznej.

Eksportacja zwłok z cerkwi na cmentarz miejscowy odbędzie się we wtorek dnia 31 marca o godzinie 4-ej popołudniu.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynności w Sosnowcu.

„Ratujcie mego tatusia”
W przededniu stracenia Hauptmana

NOWY JORK, 30.3 (tel. wł.). Na przybyłego do **Trenton kata White, dokonano zamachu**, w chwili gdy przejeżdżał autem przez jedną z ulic. Kule **strzaskały szyby w osamochodzie, kat ocalał**. Obecnie kat nie opuszcza murów więzienia i jutro **wieczorem wykona egzekucję na Hauptmannie.**

Stu policjantów przysłanych specjalnie do Ternton, pilnuje gubernatora Hoffmanna, gdyż gangsterzy zapowiedzieli zemstę i akty terroru.

Dokoła miasta patrolują silne oddziały gwardji narodowej. Do Trenton nie dopuszcza się nikogo podejrzanego.

Napływ obcych jest olbrzymi. Ludzie nocują nawet w salach muzeum miejskiego. Charakterystycznym dla psychiki amerykańskiej jest fakt czynienia licznych zakładów w stosunku 1:5 na rzecz egzekucji. W Trenton pojawił się **specjalne pismo, które zawiera wyłącznie wiadomości odnoszące się do sprawy Hauptmanna**. Nakład tej gazety **wynosi obecnie 40.000 egz.**

NOWY JORK, 300.3. Mały synek Hauptmanna, liczący **obecnie 3 lata**, który przebywa u krewnych w Bronx na przedmieściu Nowego Jorku, który do tej pory nie wiedział nic o losie swego ojca, **przemówił wczoraj przed mikrofonem radja.**

Był to ostatni atut, rzucony na szale przez obrońcę Hauptmanna. Mały Mafred Hauptmann powiedział tylko trzy słowa: — **Ratujcie mego tatusia!**

Osoby, które widziały **ostatnio Hauptmanna, mówią, że zupełnie posiwiał.**

Pożar w Teatrze Nowym
W POZNANIU

POZNAŃ, 30.3 (PAT). Wczoraj rano wybuchł pożar w Teatrze Nowym w Poznaniu przy ul. Dąbrowskiego 3. Ogień powstał w garderobie aktorów, mieszczącej się pod sceną. Pożar opanowano w przeciągu 1½ godziny. Uratowano całkowicie widownię oraz kulisy teatralne.

Wskutek zniszczenia instalacji elektrycznej nie mogły się odbyć zapowiedziane na wczoraj przedstawienia.

Do czasu naprawienia szkód przedstawienia odbywają się w sali Domu Rzemieślniczego.

POD ZARZUTEM TRUCIA RODZINY
Makabryczny proces Pawła Grzeszolskiego

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozgrywał się przedostatni akt sensacyjnej rozprawy przeciwko Pawłowi Grzeszolskiemu, domniemanemu trucicielowi dzieci, która od dwóch tygodni skupiała uwagę całego Zagłębia, a nawet Polski.

Po szeregu wnioskach oraz przesłuchaniu dra Herberta Kołodzieja z Katowic, **przewód sądowy został zamknięty** i po jednodniowej przerwie, w środę rozpoczną się przemówienia stron.

Trzynasty dzień procesu rozpoczął się o godz. 12 w południe.

ODRZUCONE WNIOSKI

Na wstępie przewodniczący sądu odczytał decyzję sądu, co do wniosków, zgłoszonych przez obrońcę adw. Hofmokl - Ostrowskiego. Wszystkie te wnioski, z wyjątkiem jednego, **zostały przez sąd odrzucone**. A wniosków tych wpłynęło dużo. Był wniosek o powołaniu na rozprawę **prof. Wachholca, dra Lusha** grabarza Michalskiego, był wniosek o oddanie wycinka mózgu zmarłej córki Grzeszolskiego, Łucyny, do analizy do Warszawy, był wreszcie wniosek o powołanie na rozprawę dra Herberta z Katowic, który leczył kilka osób zatrutych talem.

Wniosek ten został przyjęty.

LECZENIE ZATRUCIA TALEM

Doktór Kołodziej zeznał, że miał w swej praktyce lekarskiej pięć wypadków zatrucia talem. Leczył on rodzinę Niczów z Szopienic, lecz ostatnio urzędnika firmy „Giesche“ Alojzego Besucha z Bytomia.

Przy życiu udało mu się utrzymać jedynie córkę Niczów oraz Besucha, dzięki stosowaniu przezeń zastrzyków iożylnych.

Przew.: Długo chorowali Niczowie?

Św.: Niczowie zmarli w 3 tygodnie po zatruciu.

Przed śmiercią cierpieli oni na kłucie w kończynach górnych i dolnych, bezsenność, zamroczenie oraz utratę przytomności

OBJAWY ZATRUCIA

— A jak to było z Besuchem.

— Otrzymał on od kierownika f. „Giesche“ 2 proszki z talem, jako trutkę na szczury. Proszki te włożył do nocnej szafki. Pewnej nocy, kiedy zabolała go głowa proszki te zażył, zapominając zupełnie, że są one napełnione trucizną.

— Czy brał pan analizę moczu?

— Brałem. Było podrażnienie nerek, śladu talu jednak nie wykryłem.

— Czy objawy zatrucia talem były u pacjentów jednakowe?

— Mniej więcej jednakowe.

— A czy była gorączka?

— Wysokiej gorączki nie zauważyłem, jedynie t. zw. stan podgorączkowy. Spostrzegłem również u kilku pacjentów, którzy umarli, czyraki (pęcherzyki ropne) na palcach u rąk i na głowie.

— Czy włosy wychodziły?

— Jedynie u córki Niczów, u pozostałych na 4 dni przed śmiercią wystąpiły zaburzenia psychiczne, które trwały bez przerwy aż do ich zgonu.

— Przy sekcji zwłok Niczów był pan?

— Nie. Pamiętam tylko, że „wycinki“ wysłane zostały do Krakowa.

— Czy stan nieprzytomności trwał u wszystkich Niczów bez przerwy.

— Jedynie u małżonków Niczów.

Następnie kilka pytań zadał świadkowi obrońca, adw. Hofmokl-Ostrowski.

— Czy tal znajduje się w handlu?

— Dawniej można go było dostać pod postacią t. zw. relio pasty w każdej aptece bez recepty, obecnie, po ujawnieniu kilku wypadków zatrucia talem, nie sprzedaje się go bez uprzedniego zezwolenia lekarza.

Sędzia Michalski: Czy Besuch miał wrzody na rękach?

Św.: Nie miał. Miał **wrażenie, że** wrzody występują przy bardzo gwałtownych wypadkach zatrucia talem.

Adw. H.-Ostrowski: Co to są „objawy“ gwałtowne. Od czego one zależą?

Św.: Od ilości dawki, reakcji organizmu.

— Jakie są przyczyny śmierci przy zatruciu talem?

— Porażenie nerwu błędnego i paraliż serca. Nie zaobserwowałem jednak w żadnym wypadku objawów zapalenia mózgu.

PAMIĘTNIKI DZIECI

Po przesłuchaniu świadka obrońca oskarżonego zwrócił się do prokuratora z zapytaniem, czy ma on zamiar korzystać z pamiętników zmarłych dzieci Grzeszolskiego.

Prokurator oświadczył, że, nie chcąc sprawy przeciągać, zgodzi się chętnie na nieodczytywanie tych części pamiętników, o których oskarżony mówi, że są pisane przez Kuczalską i jej brata, Władysława Bugaja.

W związku z tem adw. Hofmokl-Ostrowski zgłosił wniosek o powołanie na rozprawę biegłego kaligrafa, który orzeknie, czy pamiętniki pisane były wyłącznie przez dzieci oskarżonego, czy też również przez inne osoby..

Sąd do wniosku tego się przychylił, polecając niezwłocznie wezwać na rozprawę profesora kaligrafji, **Władysława Araszkiewicza.**

Następnie sąd okazał Kuczalskiej pamiętniki zmarłych dzieci zapytując świadka czy poznaje charakter pisma.

Kuczalska przerzuca powoli kartkę za kartką, poczem mówi: „Pamiętniki te pisały dzieci Grzeszolskiego. Zmieniony nieco na niektórych stronicach charakter pisma tłumaczę zdenerwowaniem dzieci.

Pamiętniki oglądał również Władysław Bugaj.

Kto je pisał, tego nie może powiedzieć, gdyż mało się tem interesował.

Po przybyciu biegłego - kaligrafa, prof. Araszkiewicza sąd polecił mu obejrzeć pamiętniki i sprawdzić charakter pisma.

W ŚRODĘ — PRZEMÓWIENIA

Ponieważ strony nie zgłosiły żadnych dodatkowych wniosków, przewód sądowy został zamknięty, poczem przewodniczący sądu oznajmił, że przerywa rozprawę do środy, do godz. 9 rano, w którym to dniu, po orzeczeniu prof. Araszkiewicza, przemawiać będą strony.

Przemówienia potrwają cały dzień. Wyroku spodziewać się należy zatem w końcu tego tygodnia.

„Wspólny front ludowy"

Radykalna lewica — pożera socjalistów

Ostatnie, godne pożałowania wypadki w Krakowie i Częstochowie, rozszerzająca się psychoza strajkowa z zastosowaniem metod okupacyjnych. ożywienie „radykalne" zwiazków klasowych — wszystko to zwraca uwagę na silny wzrost czynników skrajnie lewicowych.

Nie trudno się dziś zorjentować, iż wszystkie strajki. czy demonstracje zaczynające się pod firma PPS., po pewnym i to niedługim czasie — kończą się, czasami tragicznie, pod zupełnie inną firmą. pod firmą... komunistyczną.

Mylą się ci, którzy mówią o wzroście wpływów PPS. o odrodzeniu tej partji. **Kto inny już kieruje ruchem lewicowym** i kto inny trzyma pierwsze skrzypce w operowaniu nastrojem tych sfer, które dawniej podlegały wpływom opozycyjnych stronnictw lewicowych: PPS. „Wyzwolenia", Stron. Chłopskiego, NPR-lewicy.

FRONTY LUDOWE

Przed rokiem wyszło z Moskwy hasło tworzenia jednolitych frontów z organizacjami lewicowemi i demokratycznemi przeciwko faszyzmowi. Akcją tą miano ogarnąć nietylko partje klasowe, stojące na gruncie socjalizmu, ale także lewicowe partje drobnomieszczańskie i chłopskie. **Za cenę rezygnacji z głoszenia haseł całkowicie komunistycznych, postanowiono opanować ruch lewicowy.** Jednocześnie zaś na zjeździe Komsomołu wydano dyrektywę **opanowania wszelkich organizacyj młodzieży.** W szeregu krajów europejskich, a przedewszystkiem we Francji, stronnictwa lewicy, w obawie przed wspólnym wrogiem — nacjonalizmem zgodziły się na ten sojusz i powstały tam **„Fronty Ludowe"**, obejmujące całą lewicę i głoszące hasła obrony demokracji i walki z „faszyzmem i klerykalizmem".

W POLSCE

W Polsce kierownictwa partyi lewicowych zarówno ludowców, jak i P. P. S., nie chciały pójść na sojusz z nielegalną partją, noszącą wyraźne **cechy agentury sąsiedniego mocarstwa.**

Zwracaliśmy niejednokrotnie uwagę, że kierownictwa partyj lewicowych posiadają bardzo mały wpływ na swej doły partyjne, że poszczególne organizacje, czy to lokalne, czy też specjalne, działają niezależnie od kierownictwa całej partji. Obserwacje te potwierdziły się w sposób **bardzo smutny dla rozwoju życia politycznego w Polsce.** Ludowcy i socjaliści odmówili wprawdzie utworzenia wspólnego frontu z komunistami, **ale nie odmówili utworzenia takiego frontu co czynniejsi i młodsi działacze terenowi tych organizacyj.**

WSPÓLNY FRONT PRASOWY

Powstał tam Wspólny front literacki, zgrupowany dokoła **„Lewaru"** i **„Lewego Toru"**, powstał wspólny front prasowy. dysponujący kilkunastoma tygodnikami o wcale pokaźnych nakładach, jak np. **„Poprostu"**, **„Oblicze Dnia"**, **„Lewar"**, **„Przekrój Tybodnia"** **„Gazeta Robotnicza"**, **„Nowa Wieś"** itp. **Powstał wspólny front akademicki, obejmujący komunistów, socjalistów, demokratów i Legjon Młodych.** Powstaje w tej chwili wspólny front organizacyj młodzieży, obejmujący swym zasięgiem także niektóre organizacje młodzieży ludowej i zapowiada się w krótkim czasie kongres z udziałem socjalistów, komunistów, „legjonistów" i ludowców. Wreszcie istnieje **cichy wspólny front na terenie związków zawodowych, w którym PPS ma większość, ale komuniści pełną inicjatywę.**

Tak więc PPS, jako organizacja, **bankrutuje, podobnie jak socjal-demokracja innych krajów.** Jednocześnie wszakże następuje odrodzenie prądów lewicowych i objęcie przewodnictwa nad klasowym ruchem robotniczym i chłopskim oraz nad radykalnym ruchem inteligenckim przez komunistyczną parję Polski.

Jest to zjawisko, jedno z najważniejszych w ostatniem półroczu.

I nie można go lekceważyć.



Pogrzeb zabitych w czasie ostatnich rozruchów w Krakowie

Stronnictwo czy Związek?

NOWA FORMACJA IDEOWA NA TERENIE PARLAMENTU

Istniejące dotychczas na terenie parlamentu oddzielne grupy wiejskich i miejskich działaczy społecznych połączyły się, tworząc Związek parlamentarny grupy działaczy społecznych.

Na zebraniu. pod przewodnictwem posła poznańskiego dr. Leona Surzyńskiego, przyjęto deklarację ideową, stwierdzającą, że przyszłość i moc państwa należy budować na szeregach pracujących miast i wsi i na moralnych wartościach zorganizowanego społeczeństwa.

Do prezydjum Związku weszli posłowie: Dębicki, Kamiński, dr. Nowak, dr. Surzyński i Szumowski oraz senatorowie: dr. Fleszarowa, Małski i Olewiński.

Jak świadczą powyższe nazwiska, nowa grupa polityczna składa się z powstałych po przewrocie majowym organizacyj: Zjednoczenia pracy miast i wsi oraz Związku naprawy Rzeczypospolitej. Organizacje te, bardzo bliskie b. premjerowi Bartlowi, utworzyły następnie Partję Pracy, która jednak wobec przeciwnego istnienia odrębnych partyj stanowiska p. Sławka, nie mogła rozwinąć szerszej działalności.

Warto tu przypomnieć, że marszałek Car w swem przemówieniu na zakończenie sesji sejmowej **wypowiedział się kategorycznie przeciwko tworzeniu stronnictw politycznych,** uważając je za sprzeczne z nowym ustrojem konstytucyjnym i szkodliwe dla państwa.

Czy świeżo założony związek działaczy społecznych, nie używając formalnie nazwy stronnictwa, nie będzie niem de facto? Okaże to przyszłość. W każdym razie **wspólna deklaracja ideowa i chęć organizowania społeczeństwa** stanowią zasadnicze cechy stronnictwa politycznego.

Stosunek świeżo utworzonego zespołu do obecnego rządu, sądząc po wystąpieniach w Sejmie i Senacie czołowych przedstawicieli tego ugrupowania, należy określić. jako więcej, niż życzliwy.

Orędzie J. E. ks. metropolity Sapiehy

w związku z zajściami krakowskiemi

W związku z zajściami krakowskiemi J. E. ks. metropolita Sapieha ogłosił orędzie, w którem między innemi czytamy:

„Drugi już raz od czasu, jak nam Pan Bóg dał wolne Państwo Polskie, polała się na ulicach Krakowa krew, padły trupy, wielu jeszcze rannych walczy ze śmiercią. Smutek i głęboki żal przejmuje serca nas wszystkich, współczucie dla tych biednych ofiar, jak również dla rannych żołnierzy bezpieczeństwa, którzy na rozkaz władzy pełnili z narażeniem życia swój ciężki obowiązek".

Bolesna żałoba — mówi dalej w swem orędziu ks. metropolita — powinna skłonić nas do bezwzględnego odsłonięcia przyczyn, które rodzą tak bolesne zajścia.

„W kraju szerzy się okropna nędza. Robotnik, wieśniak, bezrobotny inteligent i zubożały rękodzielnik przymierają z głodu i niedostatku. Spychamy ten stan na tak zwany „kryzys". Wiemy dobrze, że on dotknął dziś i pracodawców i pracujących, ale czy zawsze w równej mierze? Czy jednak w wielu wypadkach niepohamowana **chęć zysku, zbyt wysokie wynagrodzenia jednych nie powodują nieuczciwego wyzysku biedy? Ze wstydem przyznać musimy, że tak jest, a krwawe wypadki w Krakowie i gdzieindziej są tego jaskrawym dowodem. Wiele dziś mówi się o opiece nad robotnikiem, ale w jak wielu wypadkach ta opieka pozostaje słowem i nic przyczynia się do umożliwienia życia szerokim rzeszom.**

Chrześcjańskie społeczeństwo — mówi ks. biskup Sapieha — nie jest bez winy, nie wziąwszy do serca ostrzeżeń Papieży Leona XII i Piusa XI i są w niem tacy, którzy patrząc na zysk, nie pamiętają o sprawiedliwości.

„Mamy — czytamy dalej — w naszem społeczeństwie bardzo znaczną ilość pracodawców niechrześcjan, którym chciwość tak zaciemnia oczy, że nie widzą nawet własnego niebezpieczeństwa i uprawiają bezlitosny wyzysk na każdem polu i bogacą się krzywdą ludzką.

Skoro my nie spełniamy naszego obowiązku i nie przychodzimy z pomocą niemogącym zarobić na życie, wtedy wciska się na przywódcę klas robotniczych kto inny: ludzie często nam obcy pochodzeniem i wiarą, przejęci nienawiścią!

Tak samo jak w roku 1923 i teraz widzieliśmy wielu ludzi nieznanych wśród nas demonstrujących. Wodzowie komunizmu narzucili się na obrońców i doprowadzili nieopatrznie im wierzących — do gwałtu i nieszczęścia.

Jakżeż smutny ten orszak żałobny, złożony z wielotysięcznej rzeszy chrześcjańskich robotników, niosących trumny swych braci krzyżem zdobne, a pozbawionych modłów i katolickiego obrzędu; przewódcy je wykluczyli, chociaż uczestnicy za tem tęsknili! A że tak się stało, czyż to nie wina naszych zaniedbań i tolerowania zła?

Wszak dopiero, gdy krew się polała i padły trupy na naszych ulicach, przyznano pokrzywdzonym należną zapłatę, zwracano się do nich w odpowiedni sposób. Czy przebieg tych wypadków nie był podkopaniem autorytetu władzy?!"

A dalej, w zakończeniu:

Cała Europa, a przedewszystkiem nasze państwo przechodzi dziś ciężkie zmagania i niebezpieczeństwa. Zewnątrz i wewnątrz zagrażają nam nieprzyjaciele, którzyby chcieli nietylko zniszczyć dar Boży, jakiem jest nasze wskrzeszone państwo, ale pracują, by pogrążyć wiarę naszą i kulturę, przewrócić wszystkich na modłę bolszewicką. W tak groźnej chwili nie czas na porachunki wzajemne, wygrażanie jedni drugim i wzajemną nienawiść. Łączyć się musimy wszyscy, w których płynie krew polska, a w sercu panuje Wiara Chrystusowa, z odrzuceniem swych egoistycznych interesów — do wspólnej pracy dla dobra ogółu, w którym mieści się to, co ukochaliśmy i co nam jest święte i drogie.

Niech te krwawe i bolesne wypadki wstrząsną nami i doprowadzą do przeświadczenia, że tylko w jedności i z zachowaniem sprawiedliwości społecznej jest ratunek i one jedynie mogą nam zjednać błogosławieństwo Boże i wywieść z dzisiejszej niedoli".

Okres „wozów Drzymały"

zacznie się na Śląsku za Olzą

Organ ludności polskiej w Czechosłowacji „Dziennik Polski" zamieszcza alarmujący artykuł spowodu projektu ustawy o obronie państwa wniesionej do parlamentu praskiego.

„Dziennik Polski" stwierdza, że projekt ten zawiera szereg postanowień, które ostrzem swem zwracają się przeciwko ludności polskiej i dają w ręce władz czeskich nowe środki dla prześladowania ludności polskiej na Śląsku nad Olzą.

Projekt ustawy przewiduje, że w pasie nadgranicznym, do którego należą powiaty Cieszyński i Frysztacki, władze mogą wykupywać ziemię z rąk „niegodnych zaufania" i oddawać ją w ręce godne zaufania.

Kto jest w naszych powiatach godnym zaufania — pisze „Dziennik Polski" — kto zaś nie, jest bardzo dobrze wiadomem". Pismo przewiduje, że to postanowienie ustawy da władzom czeskim możność wywłaszczania Polaków. Na Śląsku za Olzą zacznie się niebawem okres „wozów Drzymały", skoro zezwolenie na budowę domu zależeć będzie również od decyzji, czy budujący jest osobą godną zaufania.

Projekt ustawy przewiduje dalej, iż w pasie nadgranicznym administracja gminna mianowana będzie przez rząd. Wynika z tego, że zamiast dotychczasowych polskich wójtów, mianowani zostaną komisarze czescy.

NA MARGINESIE

Na ulicy w Zagłębiu

Ulica zagłębiowska ma swoje specyficzne zabarwienie.

Wynika to tak ze specjalnej przemysłowej struktury miast zagłębiowskich jak i ich mieszkańców, którzy bardziej impulsywnie wyładowują swoje wrażenie na zewnątrz, aniżeli w miastach o charakterze rolniczym, czy rzemieślniczym.

Fakt, że współczesność naszą znamionuje pewna żądza niezdrowej sensacji, ma niewątpliwie swe odbicie w psychologji ulicy. Jeżeli np. na ul. Modrzejowskiej policjant prowadzi pijanego Ślązaka, to napozór zdawałoby się, że właściwie nic specjalnie ciekawego się nie stało, gdy tymczasem w pojęciu ulicy zagłębiowskiej jest to sensacja, przybierająca rozmiary nadzwyczajnego zdarzenia. Mało tego! Gdy przechodniowi spadnie kapelusz zbiera się tłum ludzi, który w sensacyjnych okrzykach komentuje ten napozór nic nie znaczący wypadek.

Wyżej podane przykłady dowodzą, że ulica zagłębiowska reaguje w sposób nerwowy sensacyjny na wszystko ci się na niej dzieje.

Zrozumiałem jest dla nas, że ulica mogła, uprzedzając bieg wydarzeń, postawić w stan oskarżenia Grzeszolskiego, że ulica pogońska silnie reaguje na każdy przejaw procesu, wyolbrzymiając w sposób dysproporcjonalny niektóre fakty. Taka np. ul. Trzeciego Maja w Sosnowcu ma swoje oryginalne tło, niespotykane w innych miastach.

Godzina 11 przed południem. Różnorodny tłum bezrobotnych zapełnia ulicę koło poczty. Stoją pod płotem, lub oparłszy się o mur ćmią papierosy i dyskutują. O czem? O wszystkiem. Mają czas, nie śpieszy się im do pracy. Mówią o wszystkich przejawach życia politycznego, społecznego i gospodarczego.

Zwykle mówi jeden, którego kilkunastu otacza kołem i słucha... Ten, który opowiada, mówi się o nim: „ale on ci ma łeb i gada fajnie". Bezrobotni słuchają, plują na ziemię, ziewają i wygrzewają się w słońcu...

Nawet posterunkowy przyzwyczaił się do ich widoku i pozwala im spokojnie rozmawiać. Może powstałoby pytanie dlaczego właściwie na ul. 3 Maja zbierają się na wspólne pogawędki, dlaczego niema to miejsca w innych dzielnicach Sosnowca. Odpowiedź jest prosta. Tu czują się weselej, tu mogą obserwować pewne przejawy życia miasta, tu wreszcie już kilka lat codziennie wystają; może chociażby w tym celu aby być bardziej widocznemi i aby pokazać miastu, że są jego bolączką, a nawet wrzodem, który trzeba wyciągać i zagoić rany jakie po nim zostały.

A wreszcie, ul. 3 Maja wieczorem. Tłum różnorodny. Pensjonarki, uczniowie, służące, bezrobotni, „podejrzane indywidua", wszyscy ci, którzy chcą się przespacerować. Inna rzecz, że spacer ten jest może niewłaściwy i nieodpowiedni dla pewnej kategorji osób, a w szczególności zaliczyć do tej kategorji trzeba młodzież szkolną, która powinna być wyeliminowana z grona spacerowiczów tej ulicy, gdyż niejednokrotnie dzieją się na niej rzeczy przykre, demoralizujące. Zwrócić na to powinni uwagę rodzice i wychowawcy.

Pamiętamy, że dawniej zwracano na to baczniejszą uwagę. Dziś nie krępuje się młodzież szkolna, dla której chodzenie wieczorem po ul. 3 Maja w Sosnowcu stało się zwyczajem.

Nieraz uczenica potrafi 3 godziny chodzić między dworcem a poczta.

Objektywizm jednak nakazuje zapytać, gdzie ma młodzież spacerować? Nad tem zagadnieniem, w szczególności teraz, w okresie wiosennym, powinny się zastanowić odpowiednie władze, aby dać możność młodzieży wytchnięcia po sześciogodzinnym siedzeniu w szkole i domu, aby dać jej takie miejsce, gdzie byłoby odpowiednie warunki spacerowe. Młodzież wówczas nie szlifowałaby bruków ulicy zagłębiowskiej, która swemi wieczornemi przejawami bynajmniej nie uszlachetnia młodych dusz naszej „przyszłości narodu".

Uski.

KIEROWANIE DO LECZENIA SANATORYJNEGO
na koszt Ubezpieczalni społecznych

Zgodnie z ostatniemi zarządzeniami w sprawie leczenia sanatoryjnego na koszt ubezpieczeń społecznych, zgłaszanie wniosków o zastosowanie tego rodzaju leczenia i kwalifikowanie chorych przeprowadzane będzie według następujących zasad:

W przypadku gruźlicy płuc (u dorosłych i u dzieci) wnioski o zastosowanie leczenia sanatoryjnego składać mogą wyłącznie: lekarz, leczący chorego w ubezpieczalni społecznej (domowy lub specjalista), przychodnia przeciwgruźlicza i lekarz rzeczoznawca Zakł. Ubezp. Społ. — zawsze za pośrednictwem właściwego lekarza domowego. W przypadkach innych chorób, jak np. gruźlica pozapłucna, gościec, choroby kobiece, zaburzenia przemiany materji, choroby serca i naczyń — wnioski o zastosowanie leczenia sanatoryjnego składać mogą wyłącznie: lekarz ubezpieczalni domowy lub specjalista i lekarz rzeczoznawca Z.U.S., również tylko za pośrednictwem właściwego lekarza domowego.

Wszystkie wnioski o przyznanie leczenia sanatoryjnego będą następnie rozpatrywane przez komisję lekarską, przewidzianą w organizacji każdej ubezpieczalni społecznej. Komisja w odstępach czasu nie dłuższych niż miesiąc rozpatruje przedstawione wnioski, bada chorych, kwalifikuje ich i ustala prowizoryczną kolejność wysyłania chorych do poszczególnych zakładów leczniczych. Przy kwalifikowaniu komisja kieruje się z jednej strony koniecznością uwzględnienia w pierwszym rzędzie przypadków, w których grozi utrata zdolności do pracy, z drugiej zaś ogólnemi wskazaniami do leczenia sanatoryjnego.

Zaopinjowane przez komisję wnioski zostają następnie przesyłane do naczelnego lekarza ubezpieczalni. Lekarz naczelny, który odpowiedzialny jest osobiście za właściwy dobór chorych do sanatorjów i kolonij leczniczych, decyduje ostatecznie o wysłaniu chorego do odpowiedniego zakładu leczniczego.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

31 Poniedziałek

Dziś Balbiny
Jutro Teodory m.
Wschód słońca 5 m. 24.
Zachód „ 18 m. 14.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Ostatni posterunek".
EDEN: I. „Skradziono człowieka"; II. „Cowboy miljonerem".
PALACE: „Królewska faworyta".

—xx—

× **NA ŚWIĘCONE DLA NAJBIEDNIEJSZYCH.** Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia parafji Wnieb. N.M.P. w Sosnowcu, zwraca się z gorącą prośbą do społeczeństwa o nadsyłanie ofiar, na święcone dla rodzin najbiedniejszych, zostających pod opieką tegoż Stowarzyszenia. Stowarzyszenie opiekuje się 109-ciu rodzinami w skrajnej nędzy pozostającemi, a wobec bardzo szczupłych środków jakiemi rozporządza, nie jest w stanie, bez ofiarnej pomocy wszystkich, obdarzyć święconem. Ofiary składać można za pośrednictwem „Kurjera Zachodniego" lub bezpośrednio do biura Stowarzyszenia w Domu katolickim od godz. 9 do 11 rano w naturze lub gotówce.

× **SODALICJA MARJAŃSKA PAŃ W SOSNOWCU** zawiadamia panie członkinie, iż mająca się odbyć droga Krzyżowa w środę, 1 kwietnia br. spowodu rekolekcji ogólnych w kościele odłożona została na Wielki poniedziałek o godzinie 16-ej.

× **ZARZĄD OKRĘGU ZWIĄZKU LEGJONISTÓW POLSKICH W SOSNOWCU** zwraca się do wdów, dzieci, rodziców po zmarłych legjonistach, nieposiadających środków utrzymania, aby zechciały zgłosić się w sekretarjacie Okręgu lub podać swoje adresy. Sekretarjat czynny codziennie od godz. 17 do 20. Dom społeczny ul. Żytnia 10, pokój nr. 22, II piętro.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 31 bm. o godzinie 7 wiecz. przedstawienie zakupione dla zespołów robotniczych, świetna komedja de Fleurs'a i Caillavet'a p.t.: „ŁADNA HISTORJA".

Jutro, dnia 1 kwietnia o godz. 8 wiecz. teatr miejski z Sosnowca gra na Saturnie w sali klubu, świetną komedję de Fleurs'a i Caillavet'a p.t.: „ŁADNA HISTORJA".

—xx—

× **Z SEKCJI REŻYSERÓW** przy Związku teatrów, chórów i orkiestr ludowych pow. Będzińskiego w Dąbrowie. Na ostatniem ogólnem zebraniu członków sekcji reżyserów odbyły się wybory nowego zarządu, który ukonstytuował się następująco: przewodniczący — p. Ludwik Cembrzyński, I sekretarz p. Wiktor Cegła, II sekretarz p. Antoni Łaszczyk, skarbnik p. Stanisław Grabowski, członek zarządu p. Kazimierz Bronne.

× **Z KASY BRATNIEJ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.** Jak się dowiadujemy p. Minister opieki społ. mianował członków Komisji rozjemczej w sprawach ubezpieczeń brackich w osobach dra Zbigniewa Sławikowskiego i dyr. Lucjana Kruszewskiego. Powołanie do komisji rozjemczej dra Sławikowskiego, fachowca ubezpieczeniowego powitać należy z uznaniem, gdyż oznacza to zwrot w kierunku fachowości.

Z dniem 30 marca Kasa Bratnia przeniosła swe biura z Ratusza do lokalu przy ul. Dęblińskiej 7.

× **REKOLEKCJE POSTNE DLA INTELIGENCJI MĘSKIEJ W KATOWICACH** odbędą się dorocznym zwyczajem w kościele Najśw. Marji Panny w dniach 30, 31 bm. 1, 2 i 3 kwietnia br. codziennie o godzinie 19 (7 wieczór). Nauki rekolekcyjne wygłosi ks. prof. dr. Jasiński z Katowic. W piątek, dnia 3 kwietnia rb. o godz. 16 do 19 będzie spowiedź, poczem nauka. W sobotę, dnia 4 kwietnia br. o godz. 6.30 odbędzie się w tymże kościele, na intencję rekolektantów Msza św. ze wspólną Komunją św.

Strajk demonstracyjny
CZY ANARCHJA

W związku z zajściami w Krakowie centralne władze klasowych związków zawodowych spod znaku PPS. zapowiedziały jednogodzinny strajk na 2 kwietnia. Władze zagłębiowskie tych związków zadecydowały jednak inaczej, proklamując dwudziesto-cztero-godzinny strajk na dzisiaj, a niezależnie od tego strajk na 2 kwietnia.

Widocznie socjaliści zagłębiowscy uważają, iż w Zagłębiu panuje taki nadmiar, pracy, iż można pozwolić sobie na „luksus" strajku, który spowoduje utratę całej dniówki.

Nie można traktować tego, jako demonstracji, a jako akcję wybitnie destrukcyjną, zmierzającą do potęgowania największego niezadowolenia i rozgoryczenia.

Socjaliści prowadzą niebezpieczną „zabawę"... igrania z ogniem.

Podział kredytów
BUDOWLANYCH W DĄBROWIE

Wczoraj odbyło się w Magistracie Dąbrowy posiedzenie komitetu rozbudowy miasta na którem rozpatrzono podania reflektantów na pożyczki budowlane z kredytów, przyznanych na ten cel przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Przyznano pożyczki dziewięciu osobom na sumę około 30 tys. zł.

W ub. roku jak donosiliśmy już, BGK. przyznał Dąbrowie 130 tys. zł.

Pozostałe fundusze zostaną podzielone między dalszych reflektantów na następnem posiedzeniu komitetu.

Termin składania podań Magistrat przedłużył, jak już o tem donosiliśmy, do dnia 12 kwietnia br.

—xx—

× **MONOGRAFJA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.** Wyszedł z druku podwójny zeszyt Monografji Zagłębia Dąbrowskiego. Zeszyt zawiera: dzieje gminy kromołowskiej, a w szczególności Morska i rozbójniczego zamku w Morsku, jego legendy, podania ludowe skał „Skrzypcowej" oraz „Szatańskiej", — historję Skarżyc i tajemniczego „Okiennika" pod Skarżycami, wiadomości o zagłębiowskiej bandzie Malarskiego, legendy „Okiennika" i skał okolicznych, początkowe dzieje gminy Koziegłówki, a przedewszystkiem Koziegłówek, wreszcie wiadomości o parafjach, kościołach, dawnem górnictwie i hutnictwie. W tekście kilka ciekawych ilustracji.—

× **DO ZARZĄDU** Centralnego Związku detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego, oddziału w Sosnowcu, zostali wybrani na niedzielnem zebraniu pp.: Wł. Mączka, Suski, E. Meyerowa, Szymaszek, St. Skrzypiec, Chałat, Michalski, Rak, Łudzik i Kowacki; do komisji rewizyjnej pp.: Wencik, Fudalewski, Radowski. Delegatami na zjazd do Warszawy zostali wybrani pp.: Wł. Mączka, Wencik, E. Meyerowa, Majzel i Adamkiewicz.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Wczoraj wpadł pod tramwaj na ulicy Sobieskiego w Sosnowcu Szczepan Nowak, mieszkaniec Niwki, doznając ogólnych obrażeń. Nowaka przewieziono na kurację do szpitala Ubezpieczalni.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEI.** W nocy z ub. niedzieli na poniedziałek ujęci zostali podczas usiłowanego włamania do sklepu Małki Buchmajer przy ul. Dęblińskiej 5 w Sosnowcu dwaj znani złodzieje Eugenjusz Pioras i Stanisław Klasa. Aresztowanych złodziei przekazano do dyspozycji władz sądowych.

DO WALKI Z ANARCHJĄ
w IMIĘ ŁADU, PORZĄDKU I PRACY WZYWA „PRACA POLSKA"

W związku z zapowiedzianym strajkiem demonstracyjnym oraz akcją wybitnie anarchizującą życie społeczno-gospodarcze związków klasowych — Zjednoczenie zawodowe „Praca Polska" wydało następującej treści odezwę:

Robotnicy!

Gangrena socjalistyczna w różnych narodach została wytępiona, a nawet sowiecka Rosja dąży do zaprowadzenia ładu i porządku. Ale żydowsko-masońska gadzina nie uspokoiła się — atakuje narody słabe, rozbite. Zaraza komunistyczna ogarnęła Hiszpanję, gdzie płynie krew i płoną kościoły.

Solą w oku międzynarodówki była i jest Polska. Robiono już wielkie wysiłki, aby nas opanować. Ogromne pieniądze wydało międzynarodowe żydowskie chuligaństwo, aby Naród Polski opanować, żeby go zniszczyć materjalnie i moralnie. W rozmaity sposób zatruwano duszę Narodu, ale oparliśmy się anarchji.

Zdrowy instynkt Narodu zwyciężył! [illegible] udały się wszelkie próby i międzynarodówka musiała przywarować!

Zaczęło się budzić poczucie solidarności narodowej. Mimo rozterek politycznych zaczęły się ukazywać przejawy wspólności.

Powoli Naród zaczął krzepnąć.

I oto teraz gadzina socjalistyczna chce się odrodzić. Znajduje środki materjalne i zalewa kraj propagandą. Gorzej, bo znajduje ciche poparcie.

Dla nas, narodowego ruchu robotniczego, jasne jest, gdy siły socjalistyczne mobilizują się w Polsce akurat wtedy, gdy Sejm miał się zajmować ubojem rytualnym.

Dla nas jest jasnem, że w takiej chwili na pomoc żydostwu musiała przyjść socjalistyczna międzynarodówka. Bo my wiemy, że socjalizm z żydostwa się wywodzi i służy na to, aby inne narody żydostwu podporządkować.

I taką świadomość powinien mieć cały Naród Polski!

Zdrowy, świadomy naród nie da się opanować nikomu; ani wrogim sąsiadom, ani międzynarodówce.

Ale jeśli uda się naród skłonić, jeśli uda się wprowadzić w kraju anarchję — to łatwą staje się droga dla wrogów.

Od dłuższego czasu obserwujemy systematyczną pracę socjalistycznej międzynarodówki, aby opanować ruch robotniczy. Cały kraj pogrąża się w fali strajków i awantur socjalistycznych, a jednocześnie Stańczyki i Bielniki zasiadają znów na honorowych fotelach reprezentacyjnych.

Istnieje jakieś tajemnicze współdziałanie, które masy robotnicze pcha znowóż w objęcia socjalistyczne.

Żydowsko - socjalistyczna wylęgarnia w Krakowie urządziła znów krwawe awantury. Padły trupy robotnika polskiego, a na ulicach niszczono prawie wyłącznie sklepy polskie.

A gdy padły ofiary tej łotrowskiej roboty, międzynarodówka pragnie wykorzystać krew ofiar dla swego rozwoju. Na krwi polskiego robotnika ma wyrosnąć siła międzynarodówki.

Związki socjalistyczne proklamują strajki protestacyjne przeciwko wypadkom w Krakowie i Częstochowie.

Robotnicy! Wzywamy Was do oporu przeciwko socjalistom!

Wzywamy Was przeciwko międzynarodówce żydowskiej.

Chcemy ładu, porządku i pracy!

Nie wolno strajkować na komendę socjalistów.

Precz z pachołkami międzynarodowego żydostwa!

Precz z anarchją!

Niech żyje solidarność Narodu Polskiego!

Zjednoczenie Zawodowe
„PRACA POLSKA"
Zarząd Okręgowy.

Sosnowiec, w marcu 1936 r.

Psychoza „okupacyjnych strajków"
poczyna ogarniać i Zagłębie Dąbrowskie

Duże poruszenie w Dąbrowie wywołała wiadomość o okupowaniu przez robotników kopalni „Reden".

Kopalnia ta, jak wiadomo, jest nieczynna od czasu pożaru, który wybuchł w podziemiach kopalni w ub. roku.

W ub. niedzielę około godziny 9 wieczorem przeszło 100 b. robotników kopalni weszło w obręb kopalni z zamiarem nieopuszczania jej. Robotnicy ci znajdują się na powierzchni.

Liczba przebywających w obrębie kopalni robotników powiększyła się wczoraj.

Przed kopalnią gromadziły się wczoraj kobiety, które nie pozwalały robotnikom udającym się do pracy na kopalnię „Renard", wsiadać do wozów tramwajowych, lecz przemocą wciągały ich na plac kopalni Reden.

Wczoraj w południe odbyło się na placu kopalni zebranie robotników, na którem przemawiał sekretarz CZG. Bielnik. Na zebraniu powzięto uchwałę, aby zwrócić się o interwencję do władz o uruchomienie kopalni.

W GRODŹCU

Wczoraj zastrajkowali robotnicy kopalni Grodzieckiego Towarzystwa. Strajkujący pozostają w obrębie kopalni. Strajk proklamowano na znak protestu przeciw zamierzonym przez dyrekcję kopalni redukcjom.

NA „FLORZE"

Na kopalni „Flora" odbyło się zebranie robotników, zwołane przez CZG na którem omawiano sprawę nieregularnych wypłat. Zebrani postanowili wrazie niewypłacenia im w dniu 1 kwietnia zaliczki, interwenjować zbiorowo w Warszawie, gdzie znajdują się właściciele Tow. „Flora".

Przeszkolenie skarbników strażackich
z terenu powiatu Będzińskiego

W ub. niedzielę, w sali posiedzeń starostwa będzińskiego odbyło się przeszkolenie skarbników Stowarzyszeń ochotniczych straży pożarnych R. P. powiatu Będzińskiego. W kursie zorganizowanym przez odział powiatowy Związku straży pożarnych R. P. w Będzinie wzięło udział 36 osób z 31 straży pożarnych.

Kurs zagaił prezes zarządu oddziału powiatowego p. sędzia Ryszard Herman wzywając zebranych do powstania i uczczenia jednominutowem milczeniem pamięci zmarłego marszałka Jozefa Piłsudskiego, poczem wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którem zwrócił uwagę na konieczność przeszkolenia w celu ujednostajnienia i usystematyzowania prac związanych z racjonalną gospodarką Stowarzyszenia oraz planowo przemyślanem wydatkowaniem funduszów przeciwpożarowych, wreszcie kontynuowaniem ujednoliconego prowadzenia rachunkowości strażackiej, apelując przytem, aby zebrani dołożyli wszelkich starań, by z prac szkolenia wynieśli jak najwięcej korzyści i w swych Stowarzyszeniach wprowadzili je w życie z dniem 1 kwietnia r.b.

Następnie powiatowy instruktor pożarniczy przystąpił do wygłoszenia odpowiedniego referatu oraz instruowania prawidłowego prowadzenia rachunkowości w strażach pożarnych. Uczestnicy otrzymali bezpłatnie wzorową księgowość oraz pomocniczy materjał przeszkoleniowy.

Referat i instruowanie obejmowały: ustawę i statut Stow. OSP., jako podstawy gospodarki i celów gospodarczych straży, prawa i obowiązki skarbników, znaczenie funduszów publicznych, wydatkowanie funduszów straży, układanie preliminarza budżetowego zrównoważonego, zabieganie o fundusze dla straży, organizowanie imprez, obliczanie zysków z imprez, przygotowywanie spraw gospodarczych na posiedzenia zarządu, sporządzanie sprawozdań kasowych z wykonaniem budżetu władzom strażackim i administracji ogólnej, czuwania nad całością funduszów, prowadzenie kasy i rachunkowości, przestrzeganie, aby dowody odpowiadały przepisom, tak pod względem formalnym jak i skarbowym. Wreszcie zostały omówione wszystkie zapytania skierowywane do referenta przez zebranych, poczem zebrani rozjechali się po ośmiogodzinnym kursie do swych miejsc zamieszkania.

Zapisujcie się na członków K.P.H.

Zjazd instruktorów, drużynowych i opiekunów
chorągwi har. Zagłębia Dąbrowskiego

W ub. niedzielę, jak pokrótce donieśliśmy wczoraj w wielkiej sali II pawilonu szkoły górniczo - hutniczej w Dąbrowie odbył się zjazd opiekunów drużynowych i instruktorów, który zgromadził przeszło **200 pracowników i działaczy** zagłębiowskiego harcerstwa.

Otwarcia zjazdu dokonał o godz. 10 rano komendant Chorągwi harcerzy **hm. prof. Józef Brzeziński**, witając przedstawicieli władz państwowych delegata naczelnictwa, reprezentantów sąsiedniej Chorągwi śląskiej, przedstawiciela kuratorjum i licznie zgromadzonych.

Skolei dłuższy referat o 3-letnim **„wyścigu pracy"** wygłosił **hm. Preiss**, omawiając szeroko i wszechstronnie opracowany przez naczelnictwo ZHP program i jego zalety. W końcowej części swego referatu mówca, po podkreśleniu ważności roli, jaką odgrywa drużynowy w pracy harcerskiej, przeszedł do metodyki wycieczek i zagadnień technicznych.

Program uroczystości **25-lecia Chorągwi** omówił harcmistrz **J. Brzeziński** oznajmiając, że święto jubileuszu obchodzone będzie od 17.V do 31.V b.r. Program ramowy: I — 17.V odbędą się lokalne uroczystości w hufcach Chorągwi. **II — 31.V i 1.VI Zjazd b. skautów** w Dąbrowie Górn.. **wystawa** harcm. obrazująca pracę Chorągwi na przestrzeni ćwierćwiecza. **Ściąg gromad zuchowych i Zjazd dzisiejszych kierowników Chorągwi.**

Przy ostatnich słowach komendanta Chorągwi pada od stołu prezydjalnego komenda: „baczność!" i zostaje odczytany **rozkaz naczelnictwa** nadający odznakę **„Za zasługę"** wysoce zasłużonym działaczom harc.: ś. p. inż. **A. Stadnickiemu**, **star. E. Borowej**, **K. Brzeżkowi**, **dyr. W. Swirtunowi**, **insp. S. Luchowcowi**, **J. Kłosowi** i **Fr. Nadrowskiemu.** Po krótkiej ciszy, poświęconej ś. p. **inż. A. Stadnickiemu**, dekoracji odznaczonych dokonywuje przedstawiciel **Min. oświaty** i członek gł. kwatery harcmistrz **Wierzbiański.**

OBRADY W KOMISJACH

Po kilkuminutowej przerwie Zjazd, podzieliwszy się na 3 grupy, rozpoczął obrady w komisjach.

W komisji opiekunów, obradującej pod przewodnictwem insp. **S. Luchowca** poza sprawozdaniami z terenu, zastanawiano się nad problemem najbardziej właściwej opieki, dającej wspólne zadowolenie opiekunowi i drużynie. W gorącej dyskusji nad poruszonym tematem zabierali głos opiekunowie: **inż. Wilkowski** (Niemce), **inż. T. Dobrzański** (Gołonóg), **Klekot** (Częstochowa), **Fr. Nadrowski** (Myszków), **Baranowski** (Dąbrowa 55 z.), **prof. Mitka** (Olkusz — 10), **M. Maik** (Dąbrowa — 1 z.), **prof. Wiatrowski** (Olkusz — 21) i wielu innych. Rewelacją w swoim rodzaju było naświetlenie poszczególnych posunięć przeprowadzonych przez koło opiekunów hufca strzemieszyckiego.

Posunięcia te ukoronowane pełnią powodzenia przedstawił zgromadzonym 40 opiekunom phm. **J. Śmigielski**, który w doskonale opracowanym i przejrzystym referacie scharakteryzował piękne rezultaty pracy **koła opiekunów** na terenie swojego hufca. Koło **to (jeden z przykładów), pragnąc** stworzyć możliwości jaknajlepszej współpracy z drużyną urządziło nawet ub. roku własny obóz pod namiotami.

Reasumując całość, komisja opiekunów postanawia: **podwoić pracę, aby** w swych środowiskach **zorganizować KPH, gdy ich niema, dożywić anemiczne i słabe**, zgodzić się, by **kwestję obsady drużyny przez opiekuna koordynował hufcowy.**

Po wspólnym obiedzie, który odbył się w kasynie szkoły górniczej przystąpiono do dalszych obrad w komisjach.

W komisji starszych harcerzy, która obradowała pod przewodnictwem phm. **Konieczki** referat o programowości pracy" wygłosił hm. inż. **C. Murski. Kwestję akcji letniej** zreferował phm **Konieczko.**

Postanowiono urządzić w końcu czerwca **„Złaz"** w okolicy Żarek oraz obesłać kursy st.-h. chorągwiarzy i głównej kwatery. Reprezentowane były środowiska: **Sosnowiec, Częstochowa, Raków, Czeladź, Porąbka, Dąbrowa, Zawiercie, Będzin.**

OBRADY DRUŻYNOWYCH i INSTRUKTORÓW

Drużynowi i instruktorzy obradowali wspólnie, Szczególniej silnie była akcentowana sprawa kursów instruktorskich i obozów, referowana przez hm. Z. Korka.

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU

Po załatwieniu wniosków i wyczerpaniu przewidzianego programu, zjazd zebrał się wspólnie, kończąc obrady o godz. 16 hymnem harcerskim: **„Wszystko co nasze Polsce oddamy"**

(—k).

Zwłoki kobiety
WYŁOWIONO Z PRZEMSZY

Wczoraj rano zauważono w Czarnej Przemszy w Sosnowcu, w pobliżu ul. Jasnej, zwłoki jakiejś kobiety-żydówki.

Zawiadomiona straż miejska przybyła na miejsce i wydobyła z wody zwłoki, które przewieziono następnie do kostnicy szpitala żydowskiego.

Jak się okazało, denatką była niejaka Cymermanówna z Sosnowca. Nosiła się ona od dłuższego czasu z myślą popełnienia samobójstwa.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa denatka popełniła samobójstwo, skacząc z mostu na ulicy Jasnej do Przemszy.

Służąca-złodziejka
OKRADŁA SWĄ CHLEBODAWCZYNIĘ

W ub. niedzielę mieszkanka Będzina Fajgla Freichman (Kołłątaja 34) zauważyła brak w szufladzie biurka 600 dolarów. Wraz z dolarami ulotniła się z mieszkania służąca Henryka Garlewicz, pochodząca z Czeladzi.

O swem spostrzeżeniu Freichmanowa zawiadomiła natychmiast policję, która wszczęła dochodzenie, uwieńczone nadspodziewanym wynikiem.

Mianowicie tego samego dnia policja ujęła służącą, przyczem odebrano od niej wszystkie skradzione pieniądze, które zwrócono poszkodowanej.

Służącą - złodziejkę przekazano do dyspozycji władz sądowych.

KRONIKA ZAWIERCIA

Obiecywał posady
PO 200 ZŁOTYCH

Od pewnego czasu nieznany osobnik podający się za inżyniera Stanisława Stalewskiego, rozsyłał listy do różnych osób z zawiadomieniem, że w państwowych zakładach wytwórni broni i nadleśnictwie państwowym wakują posady do objęcia za wynagrodzeniem 200 zł. miesięcznie. Rzekomy inżynier zaznaczał wkońcu, że reflektanci powinni dołączać do swych podań oryginały dokumentów oraz znaczek pocztowy na odpowiedź za 50 gr. Oferty zalecał przesyłać na „poste restante".

Rzekomym inżynierem zainteresowała się wreszcie policja i ujęła go na poczcie, gdy odbierał jedną z ofert.

Jak się okazało, rzekomym inżynierem był niejaki Antoni Wizor z Wysokiej, z zawodu stolarz.

Wizora osadzono w areszcie. Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia ile osób padło ofiarą pomysłowego oszusta.

—xx—

× **REKOLEKCJE DLA PAŃ.** Stosownie do zapowiedzi ks. prałata Franciszka Zientery, w dniu 2 kwietnia o godzinie 9 rano w sali Resursy TAZ. w Zawierciu odbędą się rekolekcje dla pań, na które mają również wstęp panowie.

× **ODPRAWA STRAŻACKA.** Dnia 5 kwietnia odbędzie się odprawa komendantek, zastępczyń, i referentek żeńskich drużyn samarytańsko - pożarniczych w Zawierciu w lokalu straży miejskiej (ul. Min. Pierackiego) Początek odprawy o godzinie 10 rano.

× **DOŻYWIANIE DZIATWY SZKOLNEJ.** Staraniem zarządu miejskiego w Zawierciu, prowadzona akcja dożywiania dzieci szkolnych szkół powszechnych w Zawierciu, została jeszcze przedłużona na miesiąc kwiecień br. W Zawierciu jest dożywianych około 2.500 dzieci.

× **PROTEST B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH W ZAWIERCIU.** W ub. niedzielę w sali Domu ludowego TAZ. w Zawierciu, odbyło się walne nadzwyczajne zebranie członków Stowarzyszenia b. więźniów politycznych w Zawierciu, zwołane w związku z obniżką rent. Zebrani uchwalili wysłać memorjał do p. premjera Kościałkowskiego, który złożyli na ręce p. starosty Wardejn-Zagórskiego.

× **NAGŁY ZGON.** W ub. sobotę w godzinach wieczorowych w mieszkaniu własnem zmarł nagle na udar serca śp. Adam Bryła, długoletni członek i wiceprezes Stow. kupców polskich w Zawierciu oraz członek Stronnictwa Narodowego.

BOLESNY ZAWÓD

Bogaty kupiec, Fiszman, jest ciężko chory. Lekarze orzekli, że o ile nie odzyska w nocy przytomności, to umrze napewno.

U łoża chorego zebrała się cała rodzina w bolesnem oczekiwaniu. Nagle Fiszman otwiera jedno oko, potem drugie widząc dokoła zapłakane twarze mówi z pobłażliwym uśmiechem:

— Tak, tak, płaczcie! Ja wam napewno się **umrę.**

Postradał dwa palce
wskutek własnej lekkomyślności

64-letni Wawrzyniec Polak, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Robotniczej 3, znalazłszy w ub. niedzielę na ulicy **kapiszon górniczy** przyniósł go do mieszkania.

Siadłszy przy stole, Polak zaczął manipulować kapiszonem, usiłując go rozebrać. W pewnej chwili **nastąpiła eksplozja,** wskutek czego Polak postradał **dwa palce lewej ręki.**

Ofiarę własnej lekkomyślności przewieziono do szpitala miejskiego w Sosnowcu.

Rozpoczęcie robót drogowych
na terenie pow. Zawierciańskiego

Tak, jak w roku ub. tak i obecnie zostały już uruchomione roboty publiczne w poszczególnych gminach powiatu Zawierciańskiego.

W olbrzymiej większości roboty te zorganizowane zostały w tych gminach, w których w okresie zimowym prowadzona była akcja doraźna dla bezrobotnych. Wspomniane roboty dotyczyć będą przedewszystkiem budowy nowych dróg, których brak bardzo się odczuwa oraz reparacja zniszczonych, zarówno wojewódzkich, jak i gminnych. Na terenie gminy Poraj i gm. Koziegłówki zostało już zatrudnionych 100 robotników, przy budowie nowej drogi Kromołów — Włodowice 120 robotników, w gminie Rokitno-Szlacheckie 60 robotników, w gminie Myszków 30 robotników, w gm. Mrzygłód 30 robotników. Razem dotychczas zatrudniono 340 robotników. Wynagrodzenie w wysokości 1.50 zł. za dniówkę robotnicy będą otrzymywać w gotówce, lub też w naturze w postaci mąki.

Przewidziane są również inne roboty, a dalsze zatrudnienie robotników na terenie powiatu nastąpi z chwilą otrzymania kredytów z Funduszu Pracy.

Jeżeli chodzi o samo Zawiercie, to sytuacja przedstawia się gorzej, bowiem robót jeszcze nie uruchomiono.

Jakie będą przeprowadzone w mieście roboty i ilu zostanie zatrudnionych robotników dowiemy się po przyjeździe p. prezydenta Szczodrowskiego, który wyjechał do stolicy na rozprawę oddłużeniową, jednocześnie będzie czynił starania o uzyskanie kredytów na zatrudnienie bezrobotnych.

W pierwszych dniach kwietnia przy budowie drogi Zawiercie — Poręba zatrudnionych zostanie 50 robotników oraz przy kopaniu szlaki i przy robotach na ul. Paderewskiego 70 robotników.

Większa ilość robotników znajdzie zatrudnienie dopiero w połowie kwietnia b. r.

Rada Miejska w Zawierciu
uchwaliła budżet dodatkowy na rok 1936-37

W ub. sobotę odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Zawierciu pod przewodnictwem p. prezydenta Jana Szczodrowskiego, które było zwołane w związku z uchwaleniem budżetu dodatkowego na r. 1936-37. Przed przystąpieniem do obrad jako nagły wniosek złożył na piśmie radny Jędrycha z klubu PPS o uczczenie pamięci ofiar krwawych rozruchów w Krakowie. Na wniosek p. prezydenta Szczodrowskiego radni powstali z miejsc, i w ten sposób uczcili pamięć zabitych.

Następnie przyjęto do wiadomości sprawę bezrobotnej zapomogi z komunalnego Funduszu pożyczkowo-zapomogowego.

Na przedstawiciela do Rady Związku międzykomunalnego dla spraw opieki społecznej i zdrowia wybrano ławnika St. Malanowicza i na zastępcę radnego dr. Brabarka. Uchwalono statut o poborze podatku od publicznych zabaw i widowisk. Pod koniec rozpatrzono wnioski komisji finansowo - gospodarczej oraz po zreferowaniu działania Rada m. Zawiercia jednogłośnie uchwaliła budżet dodatkowy na 1936-37. Do sprawy tej jeszcze powrócimy z chwilą wykonania budżetu na r. 1936-37. W tokud yskusji klub radnych PPS złożył wniosek, aby w związku ze zbliżającemi się świętami Wielkanocnemi obdarować bezrobotnych wędzonką, a dla dzieci cukrem.

Wniosek ten jako dezyderat przesłano zarządowi miejskiemu. Wreszcie Rada przyznała urlop prezydentowi m. Zawiercia p. Szczodrowskiemu w okresie od 8 kwietnia do 14 włącznie. Na tem zebranie zakończono.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Jak gospodarowaliśmy w m-cu lutym

W oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego, nasza sytuacja gospodarcza w ciągu lutego przedstawiała się następująco:

W niektórych gałęziach przemysłu uwydatniło się sezonowe zwiększenie zatrudnienia. Zwyżka produkcji, która zaznaczyła się się głównie w drugiej połowie miesiąca, w połączeniu z przygotowaniami do zbliżającego się sezonu inwestycyjno - budowlanego, **wywołała wzrost popytu na kredyt.** W związku z tem zwiększyły się kredyty w bankach akcyjnych, głównie w rachunkach otwartych. Zwiększające się zapotrzebowanie gotówkowe nie wpłynęło jednak na ruch wkładów oszczędnościowych, które w instytucjach oszczędnościowych **wykazały dość znaczny przyrost.** Kursy papierów wartościowych kształtowały się zwyżkowo przy mniejszych niż w styczniu obrotach papierami lokacyjnemi: **obroty akcjami natomiast silniej wzrosły.**

Na rynku płodów rolnych zaznaczy**ła się ostatnio lekka poprawa cen;** obroty ziemiopłodami ożywiły się, zwłaszcza w eksporcie. Mniej korzystnie jednak kształtowała się sytuacja w dziele artykułów hodowlanych.

Wskaźnik produkcji przemysłowej nieco zwyżkował, osiągając poziom o przeszło 6% wyższy, niż w lutym r. ub. W górnictwie węglowem zaznaczył się wprawdzie zwykły w tej porze roku spadek wydobycia wskutek kurczenia się zbytu, zwłaszcza zagranicą, podniosła się natomiast produkcja hutnictwa i niektórych gałęzi przemysłu przetwórczego. Na wzrost wytwórczości hutnictwa żelaznego złożyły się przydzielone w miesiącu poprzednim większe zamówienia rządowe oraz wzrastające zapotrzebowanie handlu i metalowego przemysłu przetwórczego, który częściowo podjął już produkcję na zbliżający się sezon inwestycyjny i budowlany. Podniosło się również zatrudnienie w przemyśle drzewnym. Przemysł włókienniczy, zajęty przy produkcji sezonowej, zwiększył uruchomienie fabryk.

Kronika gospodarcza

CZY LEKARZE OBOWIĄZANI SĄ UJAWNIAĆ NAZWISKA PACJENTÓW. Podnoszone są zarzuty, jakoby władze skarbowe domagały się od lekarzy ujawniania nazwisk pacjentów. Okazuje się, że zarzuty te polegają na nieporozumieniu, gdyż zasadniczo przepisy nie wprowadzają obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych przez zawody wolne, pozostawiając płatnikom swobodę w wyborze dowodów na poparcie zeznania. Wymagania par. 74 rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej o ujawnianiu nazwisk kontrahentów **jest tylko zwykłą konsekwencją znaczenia i charakteru ksiąg, jako dowodu w postępowaniu wymiarowem.**

Możliwość ujawnienia tajemnicy zawodowej przy okazji badania ksiąg **jest w praktyce uniemożliwiona** przez wprowadzenie obowiązku urzędników dochowania tajemnicy co do wszelkich wiadomości, uzyskanych w czasie pełnienia czynności urzędowych nawet po rozwiązaniu stosunku służbowego oraz przez polecenie Ministerstwa skarbu, aby **badanie ksiąg lekarzy przeprowadzał osobiście naczelnik urzędu skarbowego, względnie kierownik działu egzekucyjnego.**

WOLNE OD OPŁATY STEMPLOWEJ. Ministerstwo skarbu zwolniło od pobierania opłat stemplowych zawiadomienia dotyczące zmiany osoby przedsiębiorcy podlegającego podatkowi przemysłowemu, jak również zawiadomienia o zmianie mejsca prowadzenia przedsiębiorstwa. Równeż adnotacje o tych zmianach umieszczane na świadectwach przemysłowych zwolnione są od stempla. O wykładni tej powiadomiono już wszystkie urzędy skarbowe. (Wykł. 444-36).

PRZERWA W WYKONYWANIU PRAW NABYTYCH. Ministerstwo przemysłu i handlu wyjaśniło, iż zrzeczenie się uprawnienia przemysłowego i zaniechanie prowadzenia rzemiosła nie powoduje utraty praw do prowadzenia tego rzemiosła, nabytych zarówno na podstawie przepisów, obowiązujących przed wejściem w życie polskiego prawa przemysłowego, jak również na podstawie uprawnień przemysłowych, wydanych po tym terminie. A więc, osoba, która zgodnie z przepisami uzyskała prawo prowadzenia rzemiosła, a następnie przez czas dłuższy z niego korzystała, zawsze będzie mogła ponownie przystąpić do wykonywania tego prawa, po zadośćuczynieniu przepisom formalnym i porządkowym.

KRONIKA OLKUSZA

× **POŻEGNANIE.** W ub. sobotę cały personel szpitala powiatowego w Olkuszu z dyrektorem dr. Łapińskim na czele, żegnał przechodzącą na emeryturę położną, p. Gniewczyńską, po 26 letniej pracy w tym szpitalu. P. Gniewczyńska o nieprzeciętnej inteligencji była uważana wśród położnych poprostu za anioła opiekuńczego. Żegnali Ją pięknemi przemówieniami: pp. dr. Łapiński i sekretarz Rady powiat. K. Petrykowski. P. Gniewczyńskiej wręczono dyplom za długoletnią pełną uznania pracę.

× **ZAPOMOGA DLA BEZROBOTNYCH.** Dzięki usilnym staraniom powiat. komitetu Fund. pracy w osobach p. wicestarosty Trznadla, burmistrza Majewskiego i sekretarza komitetu p. Podworskiego, którzy w tej sprawie jeździli specjalnie do Kielc, wojewódzki komitet przyznał ostatecznie pewien przydział mąki i słoniny na miesiąc kwiecień rb. dla bezrobotnych pow. Olkuskiego. Artykuły te więc bezrobotni otrzymają w przyszłym tygodniu (tj. świątecznym) w normach: po 4 kg. mąki żytniej, 1 kg. mąki pszennej i ćwierć kilo słoniny na osobę. Zapomoga ta przyszła na czas bowiem wśród bezrobotnych, grupujących się stale przed Starostwem i Magistratem, ujawniało się ostatnio wielkie rozgoryczenie i rozpacz wobec braku żywności na święta. Niewiele brakowało aby zdecydowani na wszystko bezrobotni, nie dopuścili jakichkolwiek ekscesów brzemiennych w przykre następstwa.

× **ZA NIELEGALNE POSIADANIE BRONI** starostwo olkuskie ukarało onegdaj mieszkańca Zimnodoła, gm. Rabsztyn, Franciszka Drygałę na 100 zł. grzywny, lub 6 tygod. aresztu.

× **SEKCJA „RODZINY LEGJONOWEJ".** Przy Związku Legjonistów w Olkuszu powstała sekcja „Rodziny Legjonowej". W skład zarządu „Rodziny" weszły panie: Jadwiga Witczyńska — przewodnicząca, Helena Rzadkowska — sekretarka i Wieńczysława Buchowiecka — skarbnik. „Rodzina" prowadzi przy ul. Żuradzkiej kurs szycia i haftu.

× **KRADZIEŻ W SUŁOSZOWEJ.** Ze sklepu Jakóba Byczka w Sułoszowej — nieznani sprawcy skradli onegdajszej nocy: rower, mydło i in. artykuły, wartości około 100 zł.

Z CAŁEJ POLSKI

CZY GDAŃSZCZANIE MAJĄ OBOWIĄZEK SŁUŻYĆ w REICHSWEHRZE

Obywatele gdańscy w wieku od 18 do 20 lat otrzymali wezwanie do stawienia się przed komisjami lekarskiemi w komisarjatach policji. Uznani za zdrowych będą mieli obowiązek zgłoszenia się do armji niemieckiej pod groźbą nie dopuszczenia ich do Frontu pracy, co równałoby się nieotrzymaniu pracy i pozbawieniu zasiłku w okresie bezrobocia.

Ciekawą jest rzeczą, jak na fakt ten zareaguje Wysoki Komisarz Ligi Narodów.

JAK NIEMCY NISZCZĄ NASZE DROGI NA POMORZU

Na skutek ograniczenia przez Polskę ilości pociągów tranzytowych, zarówno pasażerskich, jak i towarowych przez Pomorze, wywołanego niepłaceniem przez Rzeszę niemiecką należności za przewóz — Niemcy zorganizowały przewóz towarów tranzytowych samochodami ciężarowemi. Formują w tym celu prawdziwe pociągi samochodowe, przyczepiając do samochodu po parę przyczepek. Przejazd tych pociągów samochodowych niszczy szosy pomorskie, nieprzystosowane do tego rodzaju pojazdów. Reperację ich oczywiście przeprowadzić będziemy musieli na nasz koszt. Jednocześnie zaś uprawianie tranzytu taką metodą zmniejsza zarobki kolei polskich. Wreszcie przejeżdżający szoferzy uprawiają po drodze propagandę Niemiec. Z tych wszystkich względów rząd polski powinien się przeciwstawić tym metodom korzystania z tranzytu.

OBSUNIĘCIE SIĘ WZGÓRZA

W Grodnie przy ul. Juryzdyka poczęły się obsuwać wielkie masy ziemi z pobliskiego wzgórza, które zasypały całkowicie dom Marciszewskiego Daniela.

Mieszkańcy zawczasu zauważyli grożące niebezpieczeństwo lo puścili zagrożony dom.

SCHWYTANIE SZAJKI GROŹNYCH BANDYTÓW

Powiat łódzki niepokojony był licznemi napadami na wieśniaków.

W ostatnich dwóch tygodniach dokonano tam 4-ch napadów. Policja zorganizowała ub. nocy obławę i ujawniono kryjówkę bandytów w lasach na granicy pow. piotrkowskiego.

Kryjówka znajdowała się w szopie skleconej z desek, ukrytej w gęstwinie leśnej. Szopę otoczono silnym kordonem policji, kiedy policjanci wkroczyli do wnętrza, zastali rabusiów przy posiłku. Usiłowaną ucieczkę udaremniono, przyczem bandytów skutych w kajdany przewieziono do Łodzi i osadzono w więzieniu.

POSTRZELIŁ NIEWINNEGO CZŁOWIEKA

W tych dniach przechodzący przez las 18-letni Józef Kasprzycki, mieszkaniec wsi Bobrowa, gm. Rudniki, został postrzelony z fuzji śrutem w twarz i plecy. Kasprzycki po strzałach oddanych do niego z gęstwiny leśnej rzucił się do ucieczki i zameldował o tajemniczej napaści policji. Przeprowadzone natychmiast dochodzenie ustaliło, że postrzelenia Kasprzyckiego dokonał miejscowy gajowy lasów bobrowskich.

Gajowy ten urządził zasadzkę na kłusowników i złodziei leśnych. Wziął on przypadkowo przechodzącego tam Kasprzyckiego za jednego z nich.

O zajściu spisano protokuł. Zbyt gorliwemu zaś gajowemu za zbytnią pochopność do użycia broni grozi sprawa sądowa.

Monsieur G. partnerem Jędrzejowskiej

Król Gustaw V — 78-letni młodzieniec

Depesze doniosły lakonicznie: „W handicapie międzynarodowego turnieju tenisowego Jędrzejewska, grająca z królem szwedzkim Gustawem V, zakwalifikowała się do finału, a następnie taż sama dwójka tenisistów wyeliminowała parę: książę Orleanu - Roy.

Król szwedzki zatem nie należy do słabych graczy w tenisa. A ileż ma lat? Bagatelka: siedemdziesiąt osiem.

MONSIEUR G.

Corocznie w styczniu przyjeżdża Gustaw V na Rivierę, gdzie bawi w ciągu 2-ch miesięcy, czasem nawet do Wielkiej Nocy, a w zeszłym roku, aż do czerwca.

Króla szwedzkiego znają wszyscy na Rivierze pod przydomkiem „monsieur G.". Niewiadomo, kto i kiedy nadał mu to przezwisko, będące skrótem jego imienia — dość, że król z największą satysfakcją go używa, a grając w tenisa nie pozwala się nigdy nazywać inaczej.

Jeden z dziennikarzy, który uzyskał audjencję u Gustawa V, opowiada swoje wrażenia. Przedewszystkiem — niesłychana łatwość, z jaką został dopuszczony przed króla. Wyobrażał sobie, że będzie to długa pielgrzymka po różnych instancjach, tymczasem już po 10-ciu minutach wprowadzono go do apartamentów królewskich, w jednym z wielkich hoteli na Promenade des Anglais.

TENIS.

Król, który był w białem ubraniu sportowem, ekskuzuje się na wstępie:

— Wracam właśnie z tenisa. A miałem dziś bardzo miłe przeżycie. Stoję rano z rakietą pod pachą w hallu hotelowym, zastanawiając się, z kimby tu dziś zagrać. Zbliżają się do mnie dwie młode panny, które mnie widocznie nie poznały, z zapytaniem, czy nie mogłyby grać ze mną. Zgodziłem się z ochotą. Ale, gdy po zakończeniu gry znajdująca się w pobliżu publiczność zaczęła mnie manifestacyjnie witać, partnerki moje zorjentowały się, iż grały z „panem G.". Chciałem przepraszać, ale nie zgodziły się na to: Było przecież jasne, że mnie nie poznały, już choćby z tego — że nie dały m iwygrać ani jednej partji...

„Monsieur G." śmieje się beztrosko. Przesadza zresztą w skromności, gdy mówi o sobie, jako o graczu w tenisa.

I dlatego partnerzy starają się go oszczędzać. Na co im odpowiada: „Nie dlatego, że jestem królem, ale ponieważ jestem potrosze już starszym panem".

TRYB ŻYCIA.

— Jak wasza królewska mość spędza dzień na Rivierze?

— A czyż to kogokolwiek będzie interesowało?

— Prowadzę życie najprostsze w świecie: regularnie, o regulaminych godzinach, oddaje się regularnym zajęciom. Wstaję zawsze o godz. 7 rano, potem gazety tutejsze paryskie i szwedzkie, potem praca. O żadnej porze dnia nie pracuję się wydatniej, niż rano. Mózg funkcjonuje o wiele porządniej, precyzyjniej, mógłbym nawet powiedzieć; skuteczniej niż popołudniu. Sądzę, że wszystkich wielkich, zajmujących, pożytecznych dzieł dokonano rano.

— A potem?

— Potem — ubieram się po sportowemu, rakieta pod pachę i idę na plac tenisowy. Po tenisie, koło pierwszej, obiad. Jem niewiele: jedna potrawa z jarzynami i jakiś owoc. Ale przy stole siedzę chętnie, aby gawędzić. Francuzi mają cudowne na to określenie: „Bavardage", najrozkoszniejsza forma wymiany zdań, która nie jest ani rozmową, ani konwersacja, pełna jest uroku, a niezbędnie wymaga — wina „Bordeaux". Naturalnie czerwonego.

— A po obiedzie drzemka?

— Nigdy — żywo odpowiedział król. Po obiedzie czytam listy.

Potem przejażdżka w towarzystwie świty, a jeśli przejażdżki niema, to znów tenis.

GODZINA 17.

O godz. 5 piję herbatę, a zaraz potem rozpoczyna się brydż. Niesłusznie tę grę oczerniają: porusza ona najszlachetniejsze strony mózgu, niekiedy nawet metafizyczne, a przedewszystkiem wymaga sprytu — dużo sprytu.

A potem opowiada dalej: Po lekkiej kolacji ruletka w „Palais de la Terrace" w Nicy albo w kasynie sportowem w Monte Carlo. O ile zaś ruleta nie zabiera wieczoru, król go spędza w operze, gdyż ubóstwia muzykę.

W ten sposób Gustaw V zachowuje zdrowie, siły i humor. Cała rozmowa prowadzona była w tonie niezwykle swobodnym, w niczem nie przypominającym jakichkolwiek ceremonjał. Dopiero gdy sekretarz wszedł do pokoju, przypominając, że pora na kolację, król zaczął się żegnać. „Monsieur G." przedzierzgnął się spowrotem w Gustawa V.



PRZECIWKO NADUŻYCIOM PIEKARZY

Mieszkańcy Bukaresztu od dłuższego czasu uskarżali się, że sprzedawane pieczywo nie posiada pełnej wagi. Przeprowadzona w ciągu jednej nocy rewizja we wszystkich piekarniach bukaresztańskich potwierdziła skargi ludności. Naskutek tego władze obłożyły aresztem około 6 tysięcy bochenków chleba, przeznaczając je dla biednych.

CHARLES BARRY

Tajemnica Willi Mroków

Przekład Janiny Zawisza - Krasuckiej

114

— Wielkie nieba! — zawołał Aylward — nigdy nie pomyślałem o tem!

— I ja również — odparł Gilmartin — dopóki nie przypomniałem sobie tego statku, który Liddell i pan Duncan widzieli w piątek w nocy i dopóki tych wszystkich spostrzeżeń nie powiązałem z sobą. Dość dużo czasu upłynęło, zanim wpadłem na pomysł, że tu idzie o szmugiel. Aczkolwiek wszyscy mieszkańcy Willi Mroków zdawali się nie mieć o tem pojęcia, dowiedziałem się od panny Tansey i innych osób, że tajemniczy dwumasztowiec kilkakrotnie już zarzucał kotwicę w tem samem miejscu, w pobliżu skalistego wybrzeża za Willą Mroków. Panna Tansey widziała nawet kilkakrotnie światło latarek elektrycznych, nie zwróciła jednak na to specjalnej uwagi, dopóki ja nie zacząłem o to jej nagabywać. Udałem się natychmiast na wskazane miejsce i upewniłem się co do trafności jej obserwacyj, skonstatowałem bowiem, że woda tam była dość głęboka, a w ścianie skalnej dostrzegłem dwa żelazne pierścienie, na które prawdopodobnie zarzucano łańcuchy. Miejsce to zresztą było całkiem niewidoczne ze strażnicy nadbrzeżnej w Trebetherick

— Niejednokrotnie widziałem te pierścienie — wtrącił Duncan — lecz nigdy mi na myśl nie przyszło, żeby mogły mieć jakieś znaczenie.

— Oczywiście wówczas — ciągnął dalej Gilmartin — jak już zaznaczyłem, doszedłem do wniosku, że miałem do czynienia z aferą szmuglerską. Teraz podkreślę, że jestem nietylko policjantem, lecz z pochodzenia również Irlandczykiem, to też nie żywię zbytniej sympatji dla szmuglerzy. Szczególniej uważam, że należy z całą bezwzględnością tępić tych, którzy szmuglują narkotyki! Nie wiem, dlaczego zbudziło się we mnie nagłe podejrzenie, że i tu miałem do czynienia ze szmuglerzami narkotyków, może powstało to z tego powodu, że z rysopisów dostarczonych mi przez konstabla Trelcaven'a domyśliłem się, iż w tej całej sprawie maczał ręce Chińczyk Hooky. Trzeba państwu wiedzieć, że Hooky jest notorycznym kryminalistą, a ojciec jego zajmował się zawodowo szmuglowaniem opjum, przemycając ten narkotyk do wszystkich niemal portów angielskich. Dlatego też powiązałem sobie w myśli nocną przygodę pana Tretheway'a z tajemniczem ukazaniem się na horyzoncie owego, tak dobrze mi znanego Hooky. Nie zważałem, że ludzie dookoła mówili o jakiejś dziewczynie, zadowolony raczej byłem, że wszyscy w rodzinie przynajmniej jej przypisywali winę owej wynikłej nagle awantury. Nie zrażałem się argumentem, który mi wysuwano, że Hoky nie miał nic wspólnego z panem Tretheway'em, wiem bowiem, że ludzie niezawsze orjentują się w sytuacji istotnej. Przeciwnie, coraz bardziej utwierdzałem się w mniemaniu, że pan Tretheway był poważnie zaangażowany w przemycie narkotyków.

— Jakie to straszne! — zawołała Kitty.

— Istotnie — przyznał Gilmartin. — Sprawa bardzo nieprzyjemna! Następnie umocniłem się w tem podejrzeniu, gdy zetknąłem się z całkiem nowym faktem — zniknięciem tej tajemniczej dziewczyny z Padstow! Dowiedziałem się później, że ona to właśnie była ową damą, z którą pan Tretheway rzekomo był zaprzyjaźniony, więc nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że towarzyszyła mu również podczas ostatniej eskapady nocnej. Z tego wszystkiego wyciągnąłem wniosek, że dziewczyna ta była także przyczyną awantury, jaka powstała między panem Aylward'em i jego wujem.

Aylward skinął głową, marszcząc niechętnie brwi.

(D. c. n.)

SPORT

Tarłowski i Bratek we formie

Mistrzowski debel polski Bratek i Tarłowski trenują bardzo intensywnie pod okiem trenera Pogoni Staniszewskiego i wykazują dużą poprawę formy. Bratek w ubiegłym sezonie przeżywał coprawda spadek formy i ustępował Tarłowskiemu znacznie.

Poprawę formy Bratka notujemy zatem z zadowoleniem, bowiem Tarłowski zyska w nim obecnie wartościowego partnera, a tenis polski może się pochlubić nimi, jako znakomitym deblem.

KS. Solvay — Warta Zawiercie 3:1 (1:0)

KS. Solvay bawił w ub. niedzielę w Zawierciu, gdzie rozegrał towarzyski mecz z tamtejszą Wartą, wygrywając go w stosunku 3:1.

Bramki dla Solvay'u zdobyli: Malcherczyk, Janowicz i Sitko; dla Warty Posierbiński.

W przedmeczu Warta II pokonała „Światowid" z Myszkowa w stosunku 2:1.

Harcerskie zawody

W dniu 28 bm. odbyły się zawody harcerskie w koszykówkę, siatkówkę, ping ponga oraz szachy pomiędzy 82 Zagł. drużyną harc. z Zrzeszenia Rodz. a „ósemką" z Środuli. Rozpoczęły zawody drużyny I-sze w siatkówkę w których odniosła zwycięstwo drużyna „ósemki", pokonywując gospodarzy w stosunku 2:1, jako zaś przedmecz grały drużyny II-gie z wynikiem 2:1 dla „ósemki".

Zawody w koszykówkę. W pierwszej już połowie widać przewagę „ósemki", która wystąpiła w silnym składzie, w drugiej zaś połowie „ósemka" wykończyła gospodarzy w stosunku 28:2. „ósemka" wystąpiła w składzie: St. Mossur, Wł. Siwakowski, B. Redziwołek, J. Morel oraz Wł. Mikulski. Wynik drużyn II-ch w koszykówkę brzmi 14:10 dla „ósemki".

Zawody w ping ponga dały wyniki: I drużyny: 3:2 dla 8 ZDH. II drużyny: 4:1 dla 8 ZDH. Na zakończenie odbyły się zawody szachowe: wynik tych zawodów brzmi: zespół I 3:2 dla „ósemki", zespół II 3:2 dla „ósemki".

Pomysłowy Srul Zysman

Od pewnego czasu w okolicach Wołomina pod Warszawą zatrzymywano pociągi towarowe przez zamykanie semaforu wjazdowego na stację Wołomin. Ostatnio w ten sposób zatrzymany został pociąg pośpieszny.

Policja podejrzewając w tem akt sabotażu przeprowadziła energiczne śledztwo i w rezultacie zaaresztowała 15-letniego Srula Zysmana. Okazuje się, że pomysłowemu Srulkowi ani w głowie nie powstały jakieś akty sabotażu. Młody pan Zysman poprostu trudnił się od dłuższego czasu okradaniem pociągów. Aby zatrzymać pociąg przecinał drut łączący semafor ze stacją kolejową, wskutek czego semafor nastawiony na „wolny wjazd" zmieniał sygnał na „stój".

Srulek korzystał z krótkiego czasu postoju zrywał plomby wagonów i kradł co cenniejsze towary. Obecnie odpoczywa po „trudach" w areszcie.

PROGRAM RADJOWY

WTOREK 31 MARCA

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Pieśni i arje (płyty). 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 Audycja dla szkół: „Kukiełki śląskie": „Śląskiem naprzełaj" Adolfa Fierli w wyk. zespołu dziecięcego rozgłośni katowickiej. 12.40 „Godzina we Francji" koncert w wyk. zespołu Adama Hermana. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 Muzyka lekka (płyty). 15.15 Wiadomości gospodarcze. 15.25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.30 Muzyka lekka (płyty). 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Zespół Wiktora Tychowskiego i Jerzego Rosnera. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 „Skarby Polski": „Człowiek na ziemiach naszych": „Kaszubi" odczyt. 17.15 Płyty dla znawców. 18.10 Piosenki francuskie wyk. Stefanja Millerowa. 18.30 Reportaż z budowy sanatorjum dla dzieci na Kubalonce. 18.45 Po jednej piosence. 19.00 Feljeton sportowo-turystyczny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.45 Przemówienie p. wojewody śląskiego dr. Michała Grażyńskiego z okazji „Tygodnia propagandy Śląska. 20.00 „Łańcuch nieszczęścia" — skecz Bohdana Brzezińskiego. 20.10 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. R. P., 20.55 „Obrazek z Polski współczesnej". 21.00 Koncert historyczny muzyki polskiej. W programie utwory Józefa Elsnera. 22.00 Muzyka lekka w wyk. małej ork. P. R. z udziałem solistów. 22.45 „U śląskiego rzeźbiarza-górnika Józefa Poniszewskiego" odczyt. 23.05 Muzyka lekka (płyty).



NOWE TRÓJPRZYMIERZE W EUROPIE

Przed kilku dniami podpisany został w Rzymie układ pomiędzy Włochami, Austrją i Węgrami. Prasa niemiecka utrzymuje, iż układ ten jest nowem trójprzymierzem. Ilustracja przedstawia moment podpisania układu przez Mussoliniego (u góry) i Gömbosa (u dołu). Za premjerem Węgier stoi kanclerz Austrji Schuschnigg



SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dolicza się po ...

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADZ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Baginskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI